

## 20. Niewierzący nie mają bezpośredniego doświadczenia boskości, ani nie czytali o niej w książkach

*Słowa, które wypowiadają starsi, są niczym zsiadłe mleko z ryżem. W tym duchu powinniście je przyjmować. Gdy ktoś tak nie postąpi, wyrządzi sobie wielką szkodę. To słowo Sai jest stwierdzeniem prawdy.*

### **Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)!**

Stworzenie jest nieskończone. Stworzenie nie ma początku. Boskość przenika wszystko w tym nieskończonym, bezgranicznym wszechświecie. Dlatego jest nadzwyczaj interesująca. Człowiek podejmuje wiele prób, aby poznać, czym jest Puruszottama (Najwyższa Istota) i jakie są jej przejawienia. Te nieustające poszukiwania prowadzono od starożytności. Niektóre polegały na podejmowaniu rozmaitych sadhan (praktyk duchowych) i prowadziły do wizji paramatmy. Niektórzy musieli przerwać takie poszukiwania w pół drogi, ale dochodzili do wniosku, że istnieje pewna najwyższa moc i podejrzewali istnienie boskości. Chociaż nie dostąpili bezpośredniej wizji Pana, wzmocnili swoją wiarę w Jego istnienie. Trzecia grupa ludzi ciągle mówi, że Bóg nie istnieje, mimo że nie prowadzi żadnych poszukiwań ani nie ma stosownych doświadczeń. Ludzie ci notorycznie zaprzeczają istnieniu Boga. Te trzy kategorie ludzi od niepamiętnych czasów po dziś dzień prowadzą ze sobą spory. Obecnie też spotykamy takich, którzy mieli bezpośrednie doświadczenie boskości, którzy mieli tylko pośrednie doświadczenie i którzy nie mieli żadnego takiego doświadczenia. Tych pierwszych nazywamy wierzącymi, tych, którzy mieli pośrednie doświadczenie boskości – astikami, a tych, którzy nie mieli żadnego doświadczenia – nastikami, czyli niewierzącymi. Jednakże pod wpływem obecnego wieku kali powstała też czwarta kategoria ludzi. Ci myślą o Panu, gdy smucą się w obliczu kłopotów lub problemów, ale gdy tylko je pokonają, zapominają o Panu, a nawet zaprzeczają Jego istnieniu. Można tolerować nawet niewierzącego, ale nie takiego wierzącego niewierzącego.

Ci, którzy doświadczyli Boga, polegają na własnym bezpośrednim dowodzie Jego istnienia. O ludziach, którzy przyjmują autorytet dowodu płynącego z Wed, itihasów i puran (świętych pism), mówi się, że akceptują śabda pramanę (autorytet słowa). Ci, którzy nie prowadzą sadhany i którzy nie mają własnego doświadczenia, to nastiki; dla nich autorytatywny jest sam domysł.

Pierwsza kategoria ludzi określa Boga jako najmniejszego z najmniejszych i największego z największych. W ich pojęciu Bóg istnieje wszędzie i jest wszechmocny. Druga kategoria wierzy, że Bóg przychodzi w ludzkiej postaci zawsze, gdy czasy stały się pełne trudności i niesprawiedliwości, a złe czyny ludzi zbyt

powszechnie. Wierzą oni, że Bóg odpowiada na potrzeby ludzi. Niemniej dla nich nie ma bezpośredniego dowodu istnienia Boga i nie można dowieść, że istnieje lub nie istnieje. Jeśli oprzemy się na doświadczeniu pierwszej kategorii ludzi, możemy uznać, że Bóg istnieje. W ich pojęciu Bóg istnieje jako najmniejszy z najmniejszych i największy z największych. Można zapytać, jak zobaczyć to, co najmniejsze i to, co największe. Powietrze, które stale nas otacza, jest zawsze, ale czy potrafimy je dostrzec? Jakże więc moglibyśmy zobaczyć najmniejszą cząstkę z najmniejszych? Nie możemy zobaczyć nawet tak małych cząstek jak atomy, jak zatem mielibyśmy zobaczyć cząstki mniejsze od nich? Teraz zapytajmy, czy możemy dostrzec Boga jako największego z największych? Słońce jest o wiele większe i znajduje się w odległości wielu milionów mil. Nawet gdybyśmy podróżowali z szybkością 500 mil (800 km) na godzinę, dotarcie do słońca zajęłoby nam więcej niż 20 lat. Poza tym istnieją miliony takich słońc. Wszystko, co widzimy z dużej odległości, wygląda jak mała gwiazdka. Wszystkie te gwiazdy są podobne do naszego słońca, a niektóre są nawet znacznie większe. Wydaje się, że znajdują się blisko siebie, ale w rzeczywistości odległości między nimi są bardzo duże. Ile czasu zajęłoby nam dotarcie do innych gwiazd, skoro do słońca potrzeba aż 20 lat? Tak więc, nie jesteśmy w stanie zobaczyć ani tego, co najmniejsze, ani tego, co największe w stworzeniu. Jak zatem moglibyśmy zobaczyć Boga?

Na tym świecie są trzy typy ludzi. Odpowiadają one tamogunie, radżogunie i sattwagunie (przewadze cech ciemności, egoizmu i czystości). Wedy mówią, że jeśli chcecie rozpoznać i zrozumieć paramatmę, musicie przekroczyć granice ciemności. Chociaż rzeczywistość jest jedna, wielu ludzi, którzy bezpośrednio jej doświadczyli, opisywało ją na wiele sposobów. Zgodnie z Wedami prawda jest jedna, ale ludzie opisują ją na różne sposoby. W naszym domu tę samą osobę syn nazywa ojcem, żona – mężem, matka – synem, synowa – teściem a wnuk – dziadkiem. Ta sama osoba na skutek różnych relacji jest różnie nazywana. Podobnie, mędracy, jogini i osoby, które doświadczyły Boga, różnie Go określają. Sam Bóg nie ma szczególnego imienia ani postaci. Wedy przedstawiają Go jako Tego, który ma tysiąc głów, tysiąc rąk i tysiąc nóg. Każdy postrzega Boga zgodnie ze swoim pojmowaniem i przekonaniem. Ludzie chcą postrzegać Boga w ludzkiej postaci. Niestety, wraz z rozwojem nauki zaczęli mówić, że żadnej żywej osoby nie możemy uważać za Boga i że Bóg może istnieć tylko jako byt nieożywiony. Ciało obdarzone życiem to śiwam, a ciało bez życia to śawam. Czy nie jest głupotą uważać martwe ciało za śiwam? Dzisiaj mamy właśnie taki bałagan. Bóg przyjmuje ludzką postać w konkretnym celu – wpojenia ludziom wiary i pokazania im ścieżki prawdy.

Wedy uczą, że w całym tym zamęcie istnieje też pokój, w którym przejawia się boskie światło w postaci Boga. To samo można wyrazić mówiąc, że w tamogunie jest radżoguna, w radżogunie jest sattwaguna, a w sattwagunie widzimy Boga. Przyjmując ten tok rozumowania, powiemy, że sattwaguna pochodzi z samej tamoguny. Oto przykład. Na drzewie mango rosną liczne niedojrzałe owoce. Chociaż jakość owoców jest niewątpliwie dobra, to gdy je posmakujecie, okażą się cierpkie. Po jakimś czasie w owocu może nawet pojawić się owad. Gdy mango zacznie dojrzewać, owoce będą zawierać trochę słodyczy i kwasu. Całkiem dojrzałe mango

jest słodkie. Zatem, chociaż mamy dobrej jakości owoce mango, to najpierw będą one kwaśne. Jednak nie powinniście ich odrzucać tylko dlatego, że są cierpkie. Powinniście je ochraniać, dopóki nie dojrzeją. Tamogunę można porównać do stadium niedojrzałej młodości. Z czasem rozwinie się i dojrzeje, przechodząc w radzogunę. Dlatego też w młodości mamy mnóstwo chwiejności. Z tej chwiejności rozwinięcie wyższą wiedzę i mądrość. W okresie dorastania ta chwiejna natura współistnieje z mądrością. Na starość, po osiągnięciu pełnej dojrzałości, te same cechy dojrzewają przechodząc w guny (cechy) sattwiczne. Ale nie wystarczy proste osiągnięcie podeszłego wieku. Z latami musi przybywać też dobrych idei, dobrych myśli i dobrych uczuć. Tylko wtedy życie nabierze słodyczy. Dlatego powinniśmy rozwijać cechy sattwiczne jeszcze w stadium tamoguny. Stan sattwiczny nazywa się satja (prawda). Pierwszym etapem jest *satjam wada*, czyli mów prawdę. Aby do niego dojść, musicie postępować zgodnie z dharmą, czyli *dharmam cara*. Dzisiaj jednak zostało to odwrócone – tylko mówimy o dharmie, lecz jej nie praktykujemy, mówimy o prawdzie zamiast mówić prawdę. We wszystkich przemowach z trybun niczym papugi wypowiadamy piękne słowa, takie jak prema (miłość), dharm, satja itd., ale w praktyce to właśnie satję odrzuca się najpierw.

Ludzie boją się mówić prawdę. Boją się poznać prawdę nawet o sobie. Gdy ktoś wytknie nam nieprawdę, próbujemy ją zatuszować. Jak w tej sytuacji mówić prawdę? Ponieważ nie potrafimy tego zrobić, mówimy *satjam wada* – zabij lub zniszcz prawdę. Uczniowie, prawda jest najbardziej podstawowym aspektem. Jest nawet ważniejsza niż atom. Słowo prawda jest podstawą atomu. Nie możemy go zobaczyć, gdyż jest bardzo mały. Nie możemy zobaczyć wszechświata, gdyż jest ogromny. Ale niewątpliwie możemy zobaczyć prawdę. Prawda to fundament wszystkiego. Mówi się *Satjam nasti paro dharmaha* – nie ma dharmy innej niż prawda. Kierujcie swoją podróż przez życie świętą ścieżką ku Parameswarze (Najwyższemu Bogu). W tej podróży prawda musi być waszym pojazdem. Wtedy zobaczycie, że sama prawda jest Bogiem. Niewierzący i wierzący niewierzący idą swoją ścieżką z powodu ignorancji. Ich ścieżka jest bardzo osobista i nie opiera się na autorytecie. W sprawach odnoszących się do Boga najlepszym autorytetem jest własne doświadczenie. Komuś, kto spróbował słodyczy, możecie wytłumaczyć, jak smakuje słodycz. Ale jak moglibyście komukolwiek opisać formę słodkości? Wasze doświadczenie musi pochodzić z bezpośredniej wiedzy i jest to najlepszy autorytet. W żadnej sytuacji domysły ani pogłoski nie mogą być ważniejsze od bezpośredniego doświadczenia. Uczniowie muszą być o tym głęboko przekonani.

Słowo *nastika* składa się z dwóch części – *na* i *astika*. *Na* (nie) występuje na pierwszym miejscu i neguje *asti* (jest), czyli istnienie boskości. Zatem już w samym tym słowie widzimy stwierdzenie o istnieniu Boga. Oto inny przykład. Możemy powiedzieć, że czegoś tu nie ma tylko wtedy, gdy to coś istnieje. Gdy mówimy, że ten kwiat to nie róża, to kwiat nazywany różą o określonym zapachu i postaci oczywiście musi gdzieś istnieć. Możemy powiedzieć, że ten kwiat nie jest różą tylko dlatego, że gdzieś istnieje róża. Podobnie, gdy powiemy „to nie jest Bóg”, znaczy to, że Bóg gdzieś jest. To tylko żonglerka słowna. Niewierzący powie „Boga nie ma”. Wierzący powie „Bóg jest tutaj”. W języku angielskim według niewierzącego *God is*

*nowhere* (Boga nigdzie nie ma). Gdy odsuniemy literę *w* od *here* otrzymamy *God is now here* (Bóg jest teraz tutaj).

Nigdy nie powinniśmy polegać na autorytecie, który całkowicie zależy od czyjegoś widzimisię. Dla mieszkańców Bharatu autorytetem są Wedy, dla chrześcijan – Biblia, a dla muzułmanów – Koran. Każda grupa religijna ma swój święty tekst, który stanowi dla niej autorytet. W Bharacie istnieją dwie grupy nazywane sajitami i lingajatami. Lingapurana przedstawia Śiwę, który używa byka w charakterze wierzchowca. Wisznupurana mówi, że pojazdem Rangi (Wisnu) jest orzeł Garuda. O ile grupy te spierają się o takie sprawy, o tyle chrześcijanie mówią, że Bóg jest jak jasno świecąca gwiazda. Tak więc, każdy przyjmuje dostępny mu autorytet, gdy tymczasem powinniśmy wiedzieć, że tylko Bóg jest podstawową prawdą. Niezależnie gdzie się udamy, ta jedyna prawda przyjmuje różne postacie.

Taką wiarę we wszechobecność Boga rozwinęli gopale i gopiki. Wierzyli, że Bóg jest wszędzie, w każdym miejscu. Gdy przychodzili napić się wody ze stawu, spotykali tam Krisznę. Gdy ludzie z zawiści dali im zatrute mleko, nawet w nim widzieli Krisznę i myśleli o nim. Mówili: „Jeśli Kriszny nie ma w naszych sercach, nie możemy go zobaczyć, nawet gdy jest tam, gdzie go szukamy. Ale gdy jest osadzony w naszych sercach, wówczas widzimy go wszędzie. Gdy nosimy kolorowe okulary, cały świat zdaje się być kolorowy”. Czy gdy w ustach trzymacie kawałki soli i zjecie odrobinę cukru, poczujecie jego słodycz? Możecie powiedzieć, że cukier jest słony, ale skąd się to bierze? Jest to wina was i soli, która znajduje się w waszych ustach, a nie wadliwego cukru. Gdy macie wysoką gorączkę i zjecie słodycze, stwierdzicie, że są gorzkie. Gorycz pochodzi z gorączki, którą macie w sobie, a nie ze słodyczy.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że ludzie siedzący nad rzeką, rozprawiają o jej głębokości, mimo że sami tego nie doświadczyli; albo wygłaszają prelekcje o dobrym jedzeniu, choć sami tak naprawdę go nie próbowali. Czy rozsądne byłoby przeprowiać się przez rzekę, biorąc pod uwagę słowa niewidomego i chromego? Ślepiec nie widział rzeki, a chromy przez nią nie przechodził. Ludzie niewierzący są podobni do chromego i niewidomego. Nie mają bezpośredniego doświadczenia boskości, ani nawet nie czytali o niej w książkach. Biorą swoje przekonania za wiarę i wspierają się wzajemnie w propagowaniu swoich poglądów. Uczniowie i studenci powinni dostrzec tę prawdę i postępować właściwie. Niech wiara w dharmę będzie waszą ścieżką, a wskazówki starszych, które będziecie przyjmować, sprawią im i wam radość. Jeśli będziecie tak postępować, wasze życie stanie się przykładem dla innych.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Dawid Koziół  
(is)

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1978.htm>